

Nieznani, Id

Słowa: Damian Leszczyński

Muzyka: trad.

Idąc raz po porcie Nantes,

- U-la, u-la-la-la!

Ech, zobaczyłem piękną pannę.

- Znów na wieloryby trzeba, Bracie, iść.

- Znów na wieloryby, więc dzisiaj śpij.

Ona służącą była w knajpie,

Rzekła - "Chodź do mnie, to coś się znajdzie".

Spytała się mnie, czego pragnę:

Mięsa, owoców, czy wina szklanę.

Ja rzekłem na to - "Daj, co zechcesz.

Chętnie bym porwał coś na deser."

Całą noc szalałem sobie,

A wczesnym rankiem już byłem w porcie.

Dzisiaj odpływam, lecz wrócę tu,

Żeby to znów powtórzyć z nią.